

# Kalejdoskop

magazyn kulturalny Łodzi  
i województwa łódzkiego

cena 5 zł  
(w tym 5% VAT)

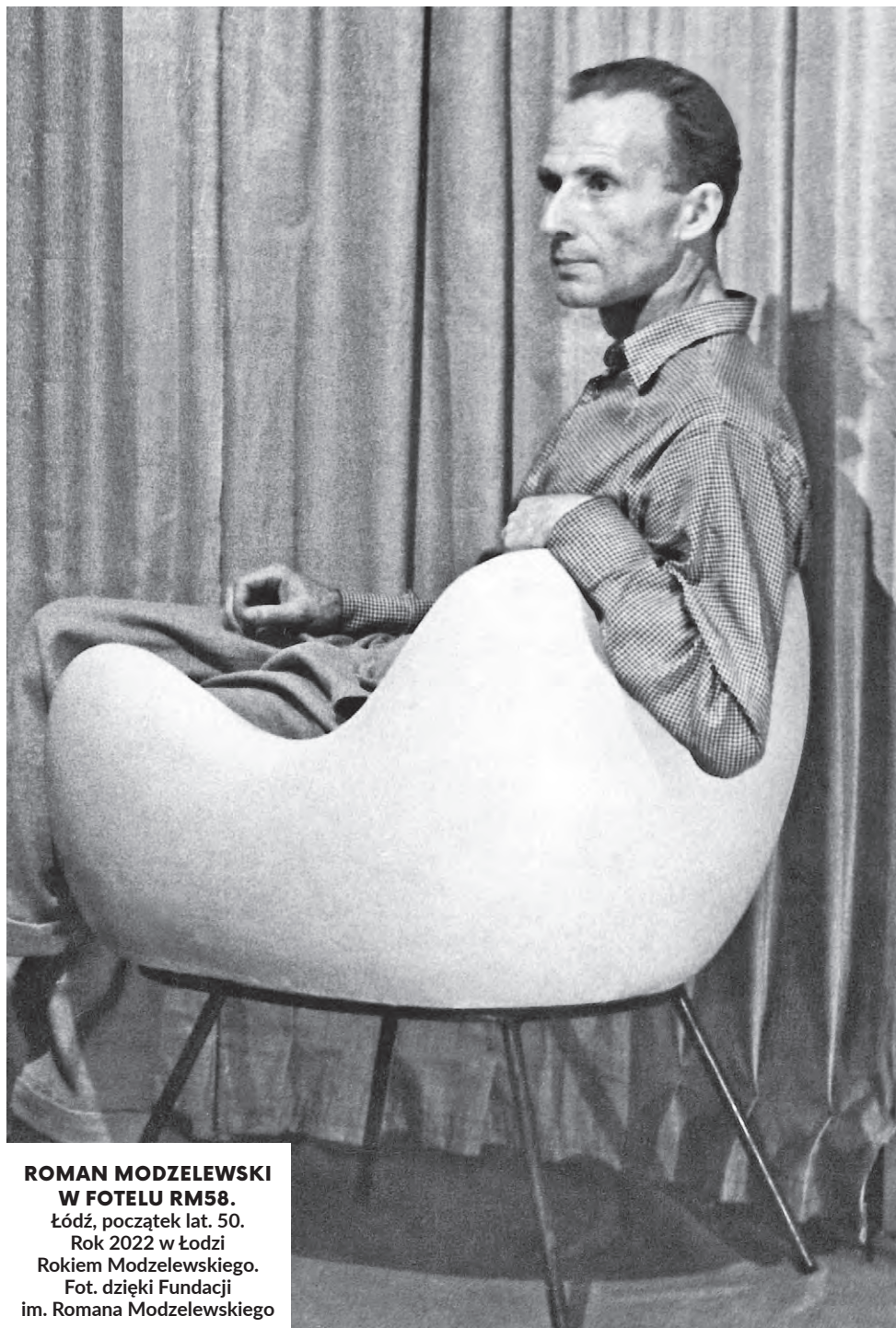
nr ind. 323499 | ISSN 0860-3057  
nakład 1450 egz.

## 02/22

Temat numeru:  
czy teatr off jest off?

Balińskiego terapia śmiechem  
Piękna brzydota Łodzi





KALEJDOSKOP – 02/22

**ROMAN MODZELEWSKI  
W FOTELU RM58.**

Łódź, początek lat. 50.

Rok 2022 w Łodzi

Rokiem Modzelewskiego.

Fot. dzięki Fundacji

im. Romana Modzelewskiego



## WŁADYSŁAW WAŁĘGA

bez tytułu,  
olej na płótnie, 1977  
- wystawa

„Oblicza sztuki samorodnej”  
w Muzeum Miasta Zgierza,  
czynna do 3 IV

### WYDAWCA

**ŁÓDZKI DOM KULTURY**  
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

### ADRES REDAKCJI

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
tel. 797 326 217  
e-mail: [kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)  
[www.e-kalejdoskop.pl](http://www.e-kalejdoskop.pl)

### REDAGUJĄ

Bogdan Sobieszek  
- p.o. redaktora naczelnego,  
Aleksandra Talaga-Nowacka

### PROJEKT GRAFICZNY

Jakub Stępień,  
współpraca Oliwia Adamkowska

### DRUK

SilverPrint  
ul. Gliniana 13, 91-336 Łódź

Nakład: 1450 egz.

### INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adresy:  
[kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)  
[kalendarium@ldk.lodz.pl](mailto:kalendarium@ldk.lodz.pl)

PARTNEREM PISMA JEST

**MONOPOLIS**

### PRENUMERATA

„Kalejdoskopu”  
Cena za numer - 4 zł

RUCH - mieszkańcy Łodzi  
i województwa mogą zamówić  
prenumeratę, korzystając ze strony  
[www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)  
pytania: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)  
lub tel.: 22 693 70 00,  
801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).  
KOLPORTER - tylko instytucje mogą  
zamawiać prenumeratę w oddziałach  
firmy Kolporter S.A.  
na terenie całego kraju.  
Informacje pod numerem infolinii  
0 801 205 555  
lub na stronie internetowej  
<http://sa.kolporter.com.pl/>

# Ważne SPOTKANIE

Bogdan Sobieszek, p.o. redaktora naczelnego

Kilka lat temu w łódzkich domach kultury działało 27 artystycznych grup teatralnych – to dane z raportu Marka Krajewskiego (2019) z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Można by pomyśleć, że Łódź jest zagłębiem teatrów offowych, niezależnych i amatorskich. Niedawno na potrzeby programu „Przestrzenie Sztuki”,



prowadzonego przez Choreę i Fabrykę Sztuki, spróbowano zidentyfikować środowisko teatru alternatywnego w regionie – drobiazgowe śledztwo, głównie w mediach społecznościowych, wykazało, że osób lub grup zajmujących się sztuką sceniczną w województwie jest aż 50. Wynika z tego, że ludzie (zwłaszcza młodzież i seniorzy) chcą, a czasem muszą robić teatr, bo innego życia sobie nie

wyobrażają. W bliskości z drugim człowiekiem na scenie mogą mówić o świecie od siebie i własnym językiem, zadawać trudne pytania: kim jestem, po co jestem, dla kogo jestem. Biegli w teatralnym rzemiośle (spędzili lata na odkrywaniu jego tajników) wspierają tych, którzy są na początku poszukiwań. Dają im narzędzia i poczucie, że nie są sami, że to, co robią, ma sens. Mam jednak wrażenie, że hałaśliwa, rozedrgana, zamknięta w milionach baniek rzeczywistość przykrywa, unieważnia ten głos środowiska spoza systemu. Dlatego dziś teatr offowy nie może już być siłą napędzającą społeczne manifestacje, cementującą grupowy bunt. Pozostaje za to domeną doświadczenia osobistego, intymnego i na tym skupia się teraz jego głęboki sens. Gdy w tych czasach coraz bardziej doskwiera nam izolacja i osamotnienie, robienie teatru jest realnym i ważnym spotkaniem człowieka z człowiekiem w kreacji, spotkaniem po coś.

# SPIS TREŚCI

## 14

Dłubaj  
jak najdłużej.  
**Andrzej  
Poniedziałski**

---

## 16

Człowiek  
z człowiekiem  
w kreacji.  
**Bogdan  
Sobieszek**

---

## 23

Dramaturg  
słucha aktora.  
**Rozmowa  
z Wiktorem  
Moraczew-  
skim**

---

## 26

Teatr  
prawdziwy.  
**Dariusz Bilski**

---

## 28

Na życzenie  
widza.  
**Paulina Ilska**

---

## 30

Galeria  
Kalejdoskopu  
- Muzeum  
Archeo-  
logiczne  
i Etnogra-  
ficzne

---

## 35

Niska  
widoczność.  
**Rafał Gawin**

---

## 39

Terapia  
śmiechem  
i głosem.  
**Rozmowa  
z Marcelem  
Balińskim**

---

## 42

Wariata  
tańczy.  
**Łukasz  
Maciejewski**

---

## 44

Malarze  
łódzkiego  
krajobrazu.  
**Gustaw  
Romanowski**

---

## 48

RM58: sztuka  
w cieniu  
polityki.  
**Mieczysław  
Kuzmicki**

---

## 50

Świat jest  
teatrem  
(nowym).  
**Piotr  
Grobliński**

---

02/22

53

Miasto - Moda  
-Maszyna.  
Aleksandra  
Talaga-  
-Nowacka

56

Klasp  
na drogę.  
Bogdan  
Sobieszek

58

Noc poezji.  
Przemysław  
Owczarek

61

Biskup, Trust  
i komiksy  
dla dzieci.  
Piotr Kasiński

62

Szampan  
i gruszki  
w czekoladzie.  
Monika  
Nowakowska

65

Pamiętnik  
znaleziony  
na Bałutach.  
Maciej  
Cholewiński

66

Zrozumieć  
Bałuty.  
Piotr  
Grobliński

68

Nopils.  
Pienisty

69

Kalendarium

CZY TEATR OFF JEST OFF?

I str. okładki: TEATR CHOREA  
„Powinniśmy być... Impresja na kilka  
czasowników” - temat numeru na str. 15-30.  
Fot. HaWa

# CZŁOWIEK Z CZŁOWIEKIEM W KREACJI

Bogdan Sobieszek

**Teatr nieinstytucjonalny, offowy, alternatywny, amatorski to sposób na życie, mówienie od siebie, zaspokojenie ambicji czy wypełnienie wolnego czasu. Nie trzeba do tego dyplomów ukończenia szkół i kursów. Nie zawsze najważniejszy jest talent. Wystarczą chęci. Ale kto dzisiaj garnie się do robienia teatru? Młodzi ludzie ze wzrokiem utkwionym w ekranie telefonu, laptopa, telewizora?**

Wyznawcy sztuki scenicznej, prorocy offu są przekonani, że robienie teatru jest przeżywalną, pierwotną ludzką potrzebą spotkania, współtworzenia, bliskości. Dlatego teatr jako aktywność człowieka przetrwa wszystko, każdą nowinkę obliczoną na pochłonięcie jego uwagi.

Mimo to chyba jednak nie jest łatwo (a sytuację pogorszyła jeszcze pandemia), bo w ostatnich latach środowisko próbuje się organizować – oddolnie i ze wsparciem ministerstwa, jakby odpowiadając na prowokacyjne obwieszczenie Łukasza Drewniaka. W numerze 19. kwartalnika „Nietak!t” z 2015 roku krytyk dowodzi, że teatr offowy się skończył, a jego funkcje i część środowiska oraz widownię przejął nowoczesny mainstream spod znaku Warlikowskiego i Klaty. Poruszeni tą ponurą wizją offowcy, którzy czuli się odpowiedzialni za losy ruchu, szybko doprowadzili do powstania Ogólnopolskiej Offensywy Teatralnej (2016), utworzonej dla „podjęcia wspólnych działań i obmyślenia sposobów rozwiązywania wspólnych problemów”. Jednym z jej narzędzi jest portal Off-Teatr, który ma promować polski teatr offowy i gromadzić wiedzę na jego temat. Sprawy ogólnopolsko koordynuje Katarzyna Knychalska, prezes Fundacji Teatr Nie-Taki, naczelna portalu Teatralny.pl oraz kwartalnika „Nietak!t” – projektów fundacji. Kolejnym z nich jest Off-Baza, zbierająca m.in. teksty i informacje o offie oraz wybranych spektaklach.

W połowie 2021 roku wystartował finansowany ze środków ministerialnych program OFF Polska, pomysły jako wsparcie twórców teatru niezależnego i offowego poprzez „dofinansowanie produkcji, dokumentacji, promocji i eksploatacji zgłaszanych projektów”, organizowany przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego. Instytut rozwija także wraz z Narodowym Instytutem Muzyki i Tańca program „Przestrzenie Sztuki”. Chodzi tu głównie o umożliwienie pracy i prezentacji działań lokalnym artystom, pozbawionym „stałego adresu”, a także rozwijanie oferty edukacyjnej i animacyjnej.

Program „Przestrzenie Sztuki” działa obecnie w ośmiu polskich miastach. W Łodzi realizuje go dwóch operatorów – Fundacja Materia (taniec) oraz Fabryka Sztuki (teatr). Do realizacji działań adresowanych do twórców teatru niezależnego, lokalnej społeczności i łódzkiego środowiska artystycznego Fabryka Sztuki zaprosiła Teatr Chorea. Zorganizowano m.in. konkurs dla teatrowców niezależnych z regionu łódzkiego („Szklarnia – inkubator teatralny”). Z osiemnastu zgłoszeń jury wybrało trzy projekty – trzem grupom (Teatr Fraktal, Teatr Szklarnia i Drama Club / koło teatralne Publicznego Liceum Ogólnokształcącego Uniwersytetu Łódzkiego) zaproszono na rezydencje artystyczne, otrzymały wsparcie finansowe, przestrzenne i produkcyjne. Przewidziano dla nich pakiety warsztatów i konsultacji artystycznych oraz szkoleń z zakresu organizacji wydarzeń.

W listopadzie i w grudniu na scenie Art\_Inkubatora w Fabryce Sztuki pokazane zostały spektakle przygotowane przez finalistów konkursu: „Frida la Vida!” – inspirowany życiem i twórczością Fridy Kahlo (Teatr Fraktal), „EtnoTechno”, będący analizą skomplikowanych więzi pomiędzy kobietami różnych pokoleń (Teatr Szklarnia) oraz „Miękkie formy” (Drama Club), czyli próba metaforycznego uchwycenia tego, co dzieje się we wnętrzu osoby, która dopiero zaczyna kształtować pojęcie własnego „ja”.

– Teatr Chorea ma 18 lat doświadczenia, Fabryka Sztuki dysponuje narzędziami, środkami, czasem, przestrzenią – mówi Tomasz Rodowicz, szef Chorei. – Razem możemy wspomóc realizację pomysłów tych grup od strony warsztatowej, umożliwić im rozwój, rodzaj profesjonalizacji polegającej na umiejętności posługiwania się światłem, dźwiękiem, wizualizacjami w teatrze. Mamy warsztaty z ruchu scenicznego, z realizacji słowa, muzyki, pieśni, emisji głosu. Nagradzając właśnie te zespoły, staraliśmy się znaleźć wartościowe rzeczy w zupełnie różnych językach. Uczymy się rozmawiać z bardzo różnymi, artystycznie wrażliwymi twórcami, posługującymi się innym językiem niż nasz. Jeśli tylko stoi za tym poszukiwanie odpowiedzi na pytania o to, co ludzkie w drodze przez sztukę i nie tylko, chcemy to chronić za wszelką cenę. Dawanie szansy ma sens.

Innym ważnym zadaniem, które na Choreę i Fabrykę Sztuki nakłada program „Przestrzenie Sztuki” jest tzw. sieciowanie teatrów offowych z regionu łódzkiego („Włącz się!”). Chodzi o stworzenie (we współpracy z Ogólnopolską Offensywą Teatralną) bazy kontaktów służących wsparciu, wymianie doświadczeń i obserwacji amatorskiego ruchu teatralnego w regionie. Po zapisaniu się do bazy grupa może liczyć na darmową ofertę warsztatową z wybranej dziedziny oraz udział w organizowanych spotkaniach i konferencjach liderów teatrów offowych. Sieciowanie środowiska nie jest łatwe, kiedy w dużej mierze funkcjonuje ono w ukryciu.



Drama Club „Miękkie formy”, zdjęcia: Agnieszka Cytacka

Nie pisze się o nich, nie widać ich na dużych festiwalach, życie ich spektakli kończy się zazwyczaj na premierze, w której uczestniczą tylko znajomi. Trzeba jakoś dotrzeć do tych ludzi. Nawet Chorea – weterani offu – nie ma kompletnej wiedzy. Ewa Otomańska, zajmująca się projektem z ramienia Chorei, musiała przeprowadzić szeroko zakrojone śledztwo przede wszystkim na Facebooku. Odkryła w regionie blisko 50 osób i grup, które można skojarzyć z jakimiś formami niezależnej działalności teatralnej.

– Najważniejszym efektem sieciowania jest uzyskanie wiedzy, że nie jestem sam i że to, co robię, nie jest kompletną efemerydą, której nikt nie ogląda, nie chce i nie rozumie, a ja nie jestem wariatem. Więc jednak nie pójść pracować na kasie w Biedronce, bo to, co robię, ma sens – tłumaczy Tomasz Rodowicz. – To jest najcenniejsze: pokazywanie sobie nawzajem tych różnych dziwnych sposobów opowiadania o świecie, o sobie w tym świecie, to daje odwagę, wsparcie. To inspiruje.

Na dwukrotnie wysłane zaproszenia odpowiedziało ok. 30 grup teatralnych z Łodzi i regionu. Na spotkanie w Fabryce Sztuki w połowie grudnia przybyli przedstawiciele kilkunastu zespołów. Mówili o tym, co ich interesuje w teatrze, z czego finansują swoją działalność, ile spektakli przygotowują w ciągu roku, czego im najbardziej brakuje, a czym mogliby się podzielić. Większość tych teatrów nie ma swojej siedziby, próby



organizują w domu, a na premierę zazwyczaj wynajmują salę. Część z nich to pojedyncze osoby, które zapraszają innych do realizacji swoich pomysłów, jak lalkowy Teatr Fraktal (Ewa Wolska), czasem spektakle robią dwie osoby (Teatr Rajstopy – raz na rok wychodzą do ludzi, grając w prywatnych mieszkaniach). Inni łączą teatr z działalnością wydawniczą (Atelier). Są animatorzy, jak Adam Kuza, prowadzący Teatr Smile, w którym występują osoby z zespołem Downa, są profesjonalni artyści z Teatru Komедии Impro czy Tadam (również improwizatorzy) i Grupy Gra/nice (lalki), ale i licealiści z koła teatralnego Drama Club, prowadzeni przez absolwentkę, która przed dwoma laty ukończyła liceum. Jest Łódzki Teatr Tańca (grają głównie w Warszawie), Teatr Improwizacji Ferment (występują w podnajmowanej sali kina Bodo) i utworzony przez trzy kobiety, działający od 18 lat Teatr Art. 51 (organizują Zgierskie Spotkania Teatralne Słodkobłękity). Najczęściej finansują działalność z prywatnych pieniędzy, z grantów, prowadzą warsztaty, rzadko utrzymują się z biletów (Teatr Komедии Impro czy Tadam), wyjątkowo korzystają ze stałego wsparcia instytucji, np. domu kultury (Teatr Art. 51), szkoły (Teatr Fundamentum & Face to Face ze Zduńskiej Woli) czy uczelni (Drama Club).

Taka część środowiska teatrów offowych w Łodzi i regionie ujawniła się przy okazji



Teatr Fraktal „Frida la Vida!”

„Przestrzeni Sztuki”. W Off-Bazie w zakładce Baza Teatrów pod „Łódzkie” można znaleźć 23 wpisy. Jednak przynajmniej osiem z nich wydaje się nieaktualnych – trudno odnaleźć w sieci ślady jakiegokolwiek działalności.

Mamy zatem informacje o twórcach teatru (wymieniam te zespoły, które dotąd w tekście się nie pojawiły): Paweł Grala, ależ Gustawie, Teatr Mer, Grupa Kijo, Fundacja Kamila Maćkowiaka, Teatr V6, Teatr Logos, Teatr Szwalnia, Teatr Tańca Alter. Grupy teatralne odliczają się również w programie Łódzkiego Przeglądu Teatrów Amatorskich (ŁÓPTA), który od blisko 35 lat odbywa się w Łódzkim Domu Kultury (ostatnie dwie edycje online). Spektakle prezentowały (również wymieniam tylko te, które dotąd w tekście się nie pojawiły): Teatr „Czemu nie?”, Studio Teatralne „Oj”, Grupa Teatralna „Od jutra” – wszystkie z Kutna, Koło Teatralne „Teatr Tysiąca i Jednej Próby” z Pabianic, Elżbieta Ołubek z Tomaszowa Mazowieckiego, Teatr OK.LASKI z Łasku oraz Peron 323 i Teatr Pod Lupą z Łodzi. To edycja 2019. Teatr YETA i Teatr DeeL z Łodzi, Teatr Wyjście Ewakuacyjne z Piotrkowa Trybunalskiego odnajdujemy w edycji 2020. Ostatnio (2021) pojawił się jeszcze Teatr Podleśna 55 ze Zduńskiej Woli.

Wszyscy ci ludzie chcą albo, jak powiedział Tomasz Rodowicz na spotkaniu w Fabryce Sztuki, muszą robić teatr. To ich łączy. Może jeszcze to, że działają poza systemem teatrów zawodowych (otrzymujących stałą dotację od państwa lub samorządu i zatrudniających ludzi z dyplomami szkół teatralnych). Dzieli ich sporo, co widać choćby w różnych określeniach, którymi nazywają to, co robią.

Tomasz Rodowicz umieszcza Choreę w sferze teatru offowego i niezależnego. Według niego off definiuje każde nieinstytucjonalne działanie artystyczne, coś, co nie mieści się w stałym repertuarze, w wieloletnich programach, co jest reakcją poza, czasem przeciwko systemom, w opozycji wobec tego wszystkiego, co zastałe, mieszczańskie. – Teatr offowy szuka tego, co jest nieoczywiste i w sztuce, i w ludziach – mówi Rodowicz. Przy okazji dodaje, że termin „niezależny” ukradła offowcom

Unia Teatrów Niezależnych, zrzeszająca artystów zawodowych, którzy wyszli poza instytucje (Teatr Polonia Krystyny Jandy czy Fundacja Kamila Maćkowiaka i Teatr Piccolo w Łodzi). Ich teatr żyje z biletów, co skazuje

## Pomimo pandemii

Zabytki każdego z działów muzeum pokazywane są w symbolicznym kontekście kolorystycznym. Szara przestrzeń, wprowadzająca na ekspozycję archeologiczną, odnosi do barwy ziemi, w której takie zabytki są najczęściej odkrywane. W sali etnograficznej każdy dział ma inną strefę kolorystyczną. Całość w zamyśle kuratorki Anny Smolińskiej ma odzwierciedlać wielobarwność, która charakteryzuje ludowe rękodzieło i tradycyjne zdobnictwo. Także strefy Działu Widowisk Lalkowych i Działu Numizmatycznego mają swoją kolorystykę.

Do ciekawszych okazów na ekspozycji należy kolekcja numizmatyczno-etnograficznych obiektów spoza Europy, подарowana przez Mirosława Kruszyńskiego. W Zespole Działów Etnograficznych wyróżnia się obraz namalowany na desce przez Józefa Furdynę, krakowskiego artystę, konserwatora zabytków, etnografa i witrażystę. Wśród zbiorów Działu Stroju Ludowych i Tkanin na uwagę zasługuje komplet wykonany przez łódzką artystkę Dorotę Sak. Zbiory archeologiczne są rezultatem działalności naukowców z muzeum. Na wystawie zobaczymy m.in. fragmenty ceramiki pozyskane podczas badań w Sarnowie w gminie Lubraniec czy ostrogę z brązu z I w n.e., pozyskaną podczas badań w Tumie, gmina Góra św. Małgorzaty. W latach 2020–2021 kolekcja Działu Widowisk Lalkowych wzbogaciła się o 58 obiektów: o ceramiczną rzeźbę i 35 projektów scenograficznych zakupionych od scenografki Marii Kostrzewskiej-Baron, 17 projektów scenograficznych przekazanych przez Waldemara Wołańskiego i Joannę Hrk – twórców związanych z Teatrem Lalek Arlekin, dwie marionetki radzastańskie przekazane przez Annę Plucińską-Amribd oraz trzy marionetki indonezyjskie подарowane przez Mirosława Kruszyńskiego. Natomiast Dział Numizmatyczny od 1948 r. pozyskuje zabytki w wyniku prac wykopaliskowych prowadzonych przez muzeum oraz darów i nabytków od instytucji i osób prywatnych. W latach 2020–2021 do muzeum trafiło 1049 zabytków – na wystawie można zobaczyć m.in. srebrny kieliszek wysadzany monetami z okresu powstania styczniowego.



**MARIONETKA  
WAYANG GOLEK.**  
Jawa, Indonezja



**AMULET  
PENCA  
DE BALANGANDAN.**  
Salvador de Bahia, Brazylia



**MONETA WU ZHU.**  
Wczesna dynastia Han,  
Chiny

# Terapia śmiechem i głosem

**O projekcie „WSPÓŁGŁOSY. Chööör i Kwintet Marcela Balińskiego”, zrealizowanym wspólnie przez chór osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi i doświadczonych muzyków improwizatorów: Rafała Różalskiego, Bartosza Szablowskiego, Bartosza Skibińskiego, Marcina Zabrockiego i Jakuba Gutkowskiego, mówi Marcel Baliński.**

**Joanna Glinkowska: Co było najpierw? Pomysł czy ludzie?**

**Marcel Baliński:** Najpierw miałem pomysł. Przyszedł już parę lat temu. Największą pasją mojej siostry jest śpiewanie i bardzo chciałem, żeby miała zespół, w którym mogłaby się realizować.

**Czyli w Chööörze jest też twoja siostra?**

Tak.

**A skąd idea połączenia Chöööru z profesjonalnymi muzykami?**

Od dawna o tym myślałem, aż kiedyś Marcin Zabrocki zaproponował, żebym zrobił koncert „Klangor świąteczny” dla Poleskiego Ośrodka Sztuki w Łodzi. Wtedy po raz pierwszy kierowałem zespołem składającym się z czołowych polskich improwizatorów i właśnie Chöööru, czyli grupy wokalne działającej przy Warsztatach Terapii Zajęciowej Spółdzielni ORPEL. Dotarło do mnie, że właśnie z tą grupą osób chcę zrealizować swój projekt.

**Jesteś też autorem kompozycji, które usłyszeliśmy 22 grudnia w Radiu Łódź na koncercie finałowym projektu WSPÓŁGŁOSY. Przyszedłeś z gotowym materiałem czy to był proces?**

Jakieś 80 procent tego koncertu to była improwizacja. Na-



Zdjęcia: Flap People Michał Jankowski

pisane były dwa utwory. Walc, który graliśmy na koniec, oraz „Dwa cukierki i papierki” w środku. Ja sam improwizowałem teksty i muzykę w piosenkach, które śpiewałem. Bardzo lubię to robić. W domu w taki sposób odreagowuję stres. Nagle się okazało, że to działa nie tylko na mnie. Że mam taki zespół, który to czuje. Że możemy robić to razem.

**Profesjonalni muzycy, których zaprosiłeś do kwintetu, mają narzędzia, żeby zareagować, są przyzwyczajeni do**

**improwizacji na scenie i wiedzą, co robić. A jak reagował chór?**

Ich reakcje były świetne! Na początku myślałem, żeby wszystko skomponować. Przyniosłem na próby kilka gotowych utworów i ciągle były jakieś... nie wiem, nie mogę tego nazwać błędem czy pomyłką. Po prostu to bardzo szybko szło w inną stronę. Rodziły się nowe pomysły, powstawały nowe sytuacje. Na przykład chłopak miał czytać tekst, ale powstało jakieś zamieszanie, on go odłożył, ja zacząłem grać,

pokazuję mu, żeby już z tym tekstem wchodził, a on nie ma go w rękach. No i wtedy zaczął mówić wymyślonym językiem. Ja mówię: dobra, zostawiamy!

**To ten sam wymyślony język, którym otworzyliście koncert? Czyli to pomysł jednego z członków chóru?**

Tak, on miał już swój język. Mówił, że „pamparampuje”,

**rozumiesz! Przychodzi na myśl metafora muzyki jako uniwersalnego języka. Jakkolwiek byłaby oklepana, w tym wypadku jest chyba strzałem w dziesiątkę.**

[Śmiech] No tak! Bo z tego języka wyszła jeszcze piosenka. Usiadłem do fortepianu, zacząłem śpiewać i oni pierwszy raz zaśpiewali jak gospelowy chór.

ma. Na całym świecie nie ma takiego projektu! [Śmiech]. W zajęciach Warsztatów Terapii Zajęciowej Spółdzielni ORPEL uczestniczy około dwudziestu osób. Spośród nich zebrała się grupa takich, które chcą śpiewać, i tę grupę prowadzi Grażyna Walkowska. Nasz projekt to było dla nich pierwsze zetknięcie z bardziej abstrakcyjną formą śpiewu.

**Kiedy spotkałam cię przypadkiem dzień po premierze, powiedziałeś mi ze szczęściem w głosie, że dostajesz feedback. Jakie to reakcje?**

Mój kolega napisał, że bardzo dziękuje za ten projekt, bo wcześniej patrzył na osoby niepełnosprawne z góry albo nie zwracał na nie uwagi, a ten koncert kompletnie odmienił jego myślenie. Zobaczył ich wszechświat, ich wyobraźnię. Bardzo się cieszę, że to się udało. Ja oczywiście chciałem, żeby wybrzmiał przekaz, który on doskonale odczytał, ale podczas samej pracy w ogóle o tym nie myślałem. Było skupienie na sztuce. Żadna wielka misja, po prostu praca. Dużo ludzi odezwało się, oferując pomoc, współpracę. Pisali, że już się skontaktowali z jakimiś fundacjami, które pracują z osobami niepełnosprawnymi. Poszła niesamowita fala.

**A co to znaczy dla ciebie? Spędziliście ze sobą wiele miesięcy, to na pewno znaczące doświadczenie. Zaszła w tobie jakaś zmiana, której się nie spodziewałeś?**

Jest taka jedna rzecz. Na nowo pokochałem swoją siostrę. Spojrzałem na nią inaczej i jeszcze raz dostrzegłem jej piękną głębię. To dla mnie

## NA NOWO POKOCHAŁEM SWOJĄ SIOSTRĘ

bo robi to na „pam param”. Bardzo się wczuwał, robił to bardzo emocjonalnie. Na jedną z kolejnych prób przyjechał do nas Bartek Bielenia (aktor Nowego Teatru w Warszawie – przyp. red.) i gdy zaczęliśmy mówić wymyślonym językiem, on to pociągnął. Wyszła genialna, długa improwizacja, kłócił się ze mną w tym języku, a potem wszyscy zaczęli dołączać. Tak mi się to spodobało, że włączyłem ten wymyślony język do występu. To było wyimprowizowane, ale mieliśmy jakąś strukturę dla wszystkich elementów koncertu, czy może bardziej spektaklu, bo tak to trzeba by nazwać.

**Język, który rozumieją tylko członkowie danej grupy, to jednoczące narzędzie. Mówi się, że to podstawa idei narodu. Ale wasza rozmowa jest czytelna dla innych. Najpierw myślisz sobie: co oni w ogóle mówią? Ale po chwili wszystko**

Muzycy z kwintetu zostali z chórem i zaśpiewali razem. To było fantastyczne!

**Teraz powstanie płyta?**

Pracę nad nią zaczniemy jesienią, bo wcześniej zabieram Chööör do Berna na mój koncert dyplomowy, który zagramy razem. Płyta będzie czymś innym niż to, co robiliśmy do tej pory. Chciałbym poddać materiał procesowi produkcji, obróbki. Istotnym elementem naszego projektu jest strona wizualna. Teatralność bardzo szybko weszła do tej muzyki. Z płytą będzie trochę inaczej, powstaną mniejsze formy. Na pewno warto, żeby cały czas był odpalony dyktafon, bo czasem niespodziewanie wychodzą skarby.

**Opowiedz jeszcze o samym Chööörze. Nie wiedziałam, że istnieją chóry osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi. Czy ten jest jedyny w Polsce?**

Takiego chóru na pewno nie